



## KRONIKA ETNOGRAFICZNA.

---

Ś. p. GRZEGORZ SMÓLSKI.

(\* 1844 † 1911).

---

Cicho, niemal niespostrzeżenie zesłała do grobu jedna z najciekawszych postaci polskiej kolonii we Wiedniu. Zesłała cicho i bez rozgłosu, jak cichą była praca całego życia tego człowieka, znanego szeroko w kołach dziennikarskich Wiednia, wśród których był Nestorem. Dziennikarzem bowiem był przede wszystkim ś. p. zmarły. Lat niemal 40 przebył we Wiedniu, a z górą ćwierć wieku grał rolę bądź co bądź niepoślednią i nieostatnią. Całe życie stał na posterunku publicysty polskiego we Wiedniu i pierwszy na niem stanął. Wprowadził on w naszym polskim życiu umysłowym i politycznym rzecz nową i nieznaną przedtem — stałe informowanie społeczeństwa o tem, co się działo w centrali monarchii austriacko-węgierskiej. Dziś wydaje się to nam rzeczą zwykłą — i dziś wydałby się nam brak tej instytucji absurdem; wówczas było to rzeczą nieznaną. Ta karta z jego działalności zapewni mu poczesne miejsce w dziejach polskiego dziennikarstwa — ona stanowi właściwie lwią część dorobku życiowego. Obok niej jaśnieje inna skromniejsza i mniej rozgłośna; to praca nau-

kowa, rozsypana głównie na łamach czasopism naukowych o charakterze krajo- i historyczno-ludoznawczym. Jeśli nie można do niej przyłożyć zbyt wielkiej miary — nie winna temu praca autora — bo cechowała go wielka pilność; nie przeszedł właściwych i głębszych studyów i był w tym zakresie niemal autodydaktą: jednakże przejawia się w nich polska idea i duch, łącznie ze szczerem umiłowaniem dotykanych problemów. Bilansu dorobku jego dokona potomność, która będzie z jego pracy korzystała i ona mu miejsce należyte w hierarchii pracowników wyznaczy. A choćby imię jego fala zapomnienia pokryła — cześć jego pamięci, bo pracował „ku pożytkowi pospolitemu“ według sił swoich.

\* \* \*

Ś. p. Grzegorz Smólski urodził się w r. 1844. Szkoły ukończył w roku 1868. Pochodził z rodziny szlacheckiej, zamożnej; po rodzicach odziedziczył znaczny majątek. Losy młodości przeszły zwykłym torem złotej młodzieży: strwonił majątek i został bez grosza. W tej drodze ku wykolejeniu obrał zawód pióra i zasiadł do stolika dziennikarskiego. W nowym zawodzie pomogły mu wiele dawne stosunki arystokratyczne i rozliczne koligacje. Osiadł zrazu w Czerniowcach. Wyrobił sobie dość odpowiednie stosunki dla zakresu swej pracy. Mimo przeszłości próżniaka i utracjusza, zyskał wybitne stanowisko w ślizkim zawodzie dziennikarskim dzięki niezwyklej pracowitości, uczciwości i rzetelności. Rychło porzuca wyrobione stosunki i przenosi się do Wiednia, gdzie jako dwudziesto-kilkuletni młodzieniec zaczyna wydawać „*Korespondencyę wiedeńską*“<sup>1)</sup>, która była poprzedniczką polskiego dodatku do obecnej „*Polnische Post*“. We Wiedniu osiadł już na stałe i w swej osobie na długie lata zogniskował źródło informacji dla wszystkich pism polskich. Dzięki zaś oszczędności i pracowitości zebrał nawet z ciernistej (na owe czasy) niwy dziennikarskiej drogą zupełnie uczciwą pokaźny fundusz na starość.

Otaczało go materyalne i moralne powodzenie. Tajemnica tego leżała w tem, że dzięki niezwyklej energii i orientacji

<sup>1)</sup> Nekrologi mylnie podawały przybycie do Wiednia w r. 1873. Musiał tam być co najmniej już w r. 1871. skoro w r. 1872. wydaje czasopismo autografowane p. t. *Korespondencya wiedeńska*. Zob. Estr. Bibl. pol. XIX w. T. VII. str. 145.

potrafił być współpracownikiem, korespondentem i informatorem kilkunastu pism równocześnie, a dzięki ścisłości, sumienności i szybkości informacji zyskał należną markę w kołach fachowych; zarazem zaś wyrobił sobie należyte stosunki u naszych statystów w Kole polskim i zasilał pisma wszystkich głównych ognisk życia polskiego: Kraków, Lwów, Poznań, Warszawę. O jego stosunkach a nawet zasługach parlamentarnych świadczy szczególnie nadesłany z Wiednia przez Ad. H. J. redakcyi „*Świata*“<sup>2)</sup> podnoszący i jemu przypisujący zasługę podniesienia w zaborze austriackim sprawy śląskiej. Opracował wniosek i sprowadził do Wiednia deputacyę śląską ze śp. Cieniałą na czele — a następnie przez odpowiedniego posła podał sprawę przed forum parlamentu. (Było to w rok po okupacyi Bośni i Hercegowiny).

Umysłowość ś. p. zmarłego, jeśli chodzi o zalety pióra, nie przedstawiała talentu literackiego, zamykającego logikę myśli w estetyczną szatę słowa. Stąd jego próby literackie nie przedstawiają większej wartości. Z tem wszystkim pierwotnie był on jedynym i pierwszym na terenie Wiednia, a po nim dopiero nadeszła dzisiejsza falanga pracowników, którzy za cel sobie postawili informowanie społeczeństwa polskiego o sprawach wiedeńskich. On był twórcą tej instytucyi. Szczegóły tego, co na tem polu zdziałał, dokładnie oświetlić, należy już do historii dziennikarstwa i nie tu o nich miejsce pisać. Podkreślę, że w nich tętniła idea polska, ta idea, która znalazła swoje zwierciadło w artykułach informacyjno-politycznych, znalazła swój harmonijny akord w dociekaniach naukowych etnograficzno-etnologicznych na przestrzeniach ziem polskich lub pokrewnych narodów słowiańskich, które cechuje wybitny kult dla przeszłości (Pamiętki polskie i Polacy we Wiedniu 1886 i t. d.) Studya te uczyniły zeń postać popularną, znaną pod imieniem „Grzegorza z Wiednia“. Kult narodowy był głównem znamieniem jego postaci i działalności. Nie było uroczystości, zjazdu, wiecu narodowego lub słowiańskiego, na którymby Smólskiego zabrakło. Smólski był przytem dzielnym podróżnikiem, mającym rozliczne stosunki. Znał doskonale wiele miast europejskich. Napisał pierwszy polski przewodnik po Wiedniu i po zachodnich kolejach galicyjskich<sup>3)</sup>. Podróże swoje odbywał głównie jako dziennikarz i był jednym z najdziel-

<sup>2)</sup> *Świat*. (czasopismo tygodniowe) 1911. Nr. 50. str. 25.

<sup>3)</sup> Zob. Bibliografię.

niejszych korespondentów wyjazdowych. Na obchodzie konstytucyjnym 3-go maja w Zurychu (1891. r.) reprezentował pięć pism. Podczas słynnego procesu J. I. Kraszewskiego wobec Rzeszy niemieckiej w Lipsku informował pism 17. Mimo tylu rozbieżnych zajęć był człowiekiem ogromnie towarzyskim. Cechowała go w obejściu obok wytwornych form towarzyskich, skromność harmonizująca się z poczuciem własnej wartości. Jak każda indywidualność o wyraźnych konturach, miał pewne właściwości, które należałoby sklasyfikować jako dziwactwa. Nie były to przecież dziwactwa szkodliwe dla innych<sup>4</sup>). Jako naoczny świadek życia politycznego w parlamencie i Kole polskim, znał wszystkie wybitne osobistości działaczy i wszystkie fazy rozwoju polskiej myśli parlamentarnej. Przed jego oczyma przesunęły się postacie: Dunajewskiego, Jaworskiego, Abrahama, Zaleskiego, Dzieduszyckiego i wielu innych. Nikt nie miał tylu żywych dokumentów wspomnień z ostatniego 40-lecia życia areny parlamentarnej. On jeden mógłby być pamiętnikarzem tych czasów i tych ludzi. Od szeregu też lat zapowiadał, że napisze pamiętniki, w których zebrane przez się dokumenta i wspomnienia zużytkuje. Czy zamiaru tego dokonał, dotychczas nie wiadomo. Jest większe prawdopodobieństwo, że nie, gdyż zbyt był czynnym do ostatnich chwil życia by, mimo uporczywej paroletniej choroby, zaprzestać pracy i na starość w zaciszu notować wspomnienia.

O działalności naukowej da najlepszy pogląd niżej podana bibliografia.

Rozsypana po czasopiśmie i dziennikach (*Lud, Świat Słowiański, Biblioteka warszawska, Ziemia, Nowa Reforma, Kraj i t. d.*) łatwo się uchyla z pod oka. Są to obok rozlicznych spostrzeżeń z podróży, studia lingwistyczne (z zakresu onomastyki miejscowości), archeologii, materiały folklorystyczne, próbne syntezy ujęcia pewnych zagadnień i sprawozdania. Punkt ciężkości należy położyć na pogłębienie znajomości dzisiejszych kresów słowiańskich, co jest śp. zmarłego zasługą.

Z Towarzystwem ludoznawczym łączyły go stosunki od lat przeszło 10. W grono członków wstąpił w r. 1902<sup>5</sup>). W tymże roku pomieścił pierwszą pracę w *Ludzie*<sup>6</sup>).

<sup>4</sup>) *Korespondencya Wiedeńska* R. IV. Nr. 50. (1911).

<sup>5</sup>) Zob. *Lud* t. VIII. str. 112.

<sup>6</sup>) T. VIII. str. 275—316. „Ze zbioru podań, opowieści i baśni kaszubskich“.

Od tego czasu stale żywo interesował się pracą Towarzystwa ludoznawczego

W r. 1905 przyjechał specjalnie do Lwowa na Zjazd Towarzystwa Ludoznawczego i wygłosił 2 odczyty: <sup>7)</sup> I. „Spostrzeżenia i uwagi z podróży na Pomorzu i wyspie Rujnie“ (d. 10. VI. 1905). II. „Ślady słowiańskie w krainach dawnej Recyi i Windelicji“ (d. 11. VI. 1905). Ostatnią pracę z wymienionych pomieścił jeszcze w tym samym roku w *Ludzie*<sup>8)</sup>.

Obszerne sprawozdanie z tego zjazdu pomieścił równocześnie w *Nowej Reformie*<sup>9)</sup>.

Pracowitość towarzyszyła mu do ostatnich chwil życia. Tuż przed śmiercią posłał artykuł do *Świata Słowiańskiego* p. t. „Szczątki słowiańskie w Bawaryi i przyległych krajach“, który wskutek tego ukazał się jako rzecz pośmiertna<sup>10)</sup>. Życia dokonał dnia 4. grudnia 1911 r. we Wiedniu w 68 roku życia.

Wspomnienia pozgonne, godniejsze uwagi, pomieściły następujące czasopisma:

„*Polnische Post*“ VI. Jahr. (1911). Nr. 50 zeszyt z 13. grudnia. „*Korespondencya Wiedeńska*“ R. VI. (1911.) Nr. 50. z 13. grudnia. „*Biblioteka Warszawska*“ 1912. styczeń R. 72. Z. 853. str. 193—194. „*Gazeta Poranna*“ (Lwów) 1912 5/XII. Nr. 413. str. 2. „*Wiek Nowy*“ Nr. 3122 z 5/XII. 1911. str. 7. (Drobiazgi). „*Świat Słowiański*“ R. VII. (1911.) Tom II. str. 430. (Kronika). „*Ziemia*“ R. II. (1911.) str. 815. (Z żałobnej karty). „*Świat*“ pismo tygodniowe ilustrowane R. VI. (1911.) Nr. 50. str. 24. (z portretem) p. t. „Zgon zasłużonego dziennikarza”.

## BIBLIOGRAFIA.

Spuścizna duchowa po ś. p. G. Smólskim jest ilościowo obfita: rozsypana po czasopismach nie da się dokładnie i wy-

<sup>7)</sup> Zob. *Lud* t. XI. str. 417—420. „Referaty na zjeździe Tow. Ludoznawczego we Lwowie w dniach 10. i 11. czerwca 1905.”

<sup>8)</sup> *Lud* t. XI. (1905) str. 355—370. p. t. Ślady słowiańskie na ziemiach dawnej Recyi, Windelicji (Nowa teoria lechicka). Uw: Atakował ją na zjeździe Dr. Fr. Krček. Zob. *Lud* XI. str. 417—420.

<sup>9)</sup> G. Smólski. Zjazd ludoznawców we Lwowie. *Nowa Reforma* 1905. Nr. 134.

<sup>10)</sup> Ob. *Świat Słowiański* R. VIII. (1912) styczeń, 19—48, luty 100—113.

czerpująco zebrać Stąd niżej podane zapiski bibliograficzne podają możliwie najdokładniej rzeczy najważniejsze. Gdy się znajdą braki, usprawiedliwią autora ci, którzy czyniąc podobne zestawienia, wiedzą, na jakie się tu natrafia trudności.

1862.

*Ostatnie dziewosłęby*. Komedia w 1. akcie oryginalnie napisana. Lwów. Z drukarni E. Winiarza. 1862. Wydanie bezimienne <sup>1)</sup>.

1872.

*Korespondencya Wiedeńska* (Czasopismo autografowane wydawane 3 razy w tydzień od września 1872 r.) <sup>2)</sup>; dziś jego kontynuacją niejako są: „Polnische Post“ (wychodzi od roku 1906) i „Korespondencya Wiedeńska“ (wychodzi od r. 1908).

1882.

*Z Lublany*. „Kuryer warszawski“ 1882. Nr. 184, 187, 191, 192.

1883.

*Korespondencya z Tryestu*. (O Słowiańcach). „Kraj“ 1883. Nr. 30, s. 7.

1885.

*Położenie parlamentarne w Austrii przed wyborami i po wyborach*. Ateneum (warsz.) 1885. (Sierpień str. 309—334).

*Nekrolog pisarza lużyckiego Jana Ernesta Smolera*. „Kraj“ 1885. Nr. 14, 15.

*Kromieryż*, opis geograficzny i zjazdu. „Kuryer warszawski“ 1885. Nr. 230, 231, 233—238.

1886.

*Wiedeń i jego okolice* oraz podróż Dunajem z Passau przez Linc, Wiedeń do Budapesztu i treściwy przegląd znaczniejszych miejsc kąpielowych, przewodnik ilustr. z 28 ryc. i najnowszym planem Wiednia. — Wiedeń P. Steiner. Druk Mechatorzystów, w 16-ce, str. 122 z ogłoszeniami. Opr. 1 zł.

*Pamiętki polskie i Polacy we Wiedniu*. Wiedeń, nakł. Zgody, druk Mechatorzystów 1886. w 16-ce, str. 28 z ryc. w tekście. 30 ct.

*Życie Wiedeńskie*, szkicował z natury Grzegorz Smólski. Wiedeń, nakł. Zgody, druk Mechatorzystów. 1886, w 16-ce, str. 25 z ilustracjami w tekście. 40 ct.

1891.

*Sprawozdanie z krajowej jubileuszowej wystawy w Pradze*. Druk. p. t. „Przechadzka po wystawie“. „Dziennik poznański“ 1891. Nr. 115—117,

<sup>1)</sup> Przepisano G. Smólskiemu. Zob. Biblioteka Ossolińskich. L. Inwent. 85.102.

<sup>2)</sup> Zob. K. Estreicher. Bibliogr. pol. XIX w. T. VII. str. 145. Upadło w jakiś czas.

120, 122, 123, 133, 136, 138 i „Nowa Reforma“ 1891, nr. 111—113, 117, 120, 125, 126, 128, 130, 133.

### 1893.

*Przewodnik illustrowany* po c. k. austrijackich kolejach państwowych, wedle wskazówek c. k. generalnej dyrekcyi austr. kolei państwowych, zredagował i napisał G. Smólski. Zeszyt 28. Wiedeń, nakł. i druk Zakładu Steyrermühledt. W. Künast. 1893, w 8-ce wąskiej str. 104 z 2 mapami i rycinami w tekście. 60 h.

(Kraków—Sucha; Sucha—Żywiec—Zwardoń; Skawina—Oświęcim).  
Z *Karyntyi*. „Nowa Reforma“ 1893, nr. 202.

Ze *Słowaczyny*. „Kraj“ 1893, nr. 31, 34.

*Słowianie korątańscy*. „Kraj“ 1893, nr. 40.

Z *Karyntyi*. (Opis Celowca). „Dziennik poznański“. 1893, nr. 203.

### 1894.

*Przewodnik illustrowany* po c. k. austrijackich kolejach . . . j. w. zeszyt 29. Wiedeń, nakł. i druk . . . j. w. 1894. w 8-ce wąskiej z 1 mapą i 24 rycinami w tekście. 60 hal.

(Kraków—Tarnów; Kraków—Wieliczka; Tarnów—Stróże; Stróże—Nowy Sącz; Nowy Sącz—Muszyna—Krynica—Orłów; Sucha—Nowy Sącz<sup>1</sup>).

Nadto *Helfert* „*Eine Geschichtsfabel*“ (Sprawa Bolesława Śmiałego i bpa. Stanisława) por. G. Smólski „Kraj“ 1894. Nr. 35. (Bibliografia L. Finkla, Nr. 25029).

*Rozmowa z młodoczeskim posłem Gustawem Eimem*. „Kraj“ 1894, nr. 9.

### 1895.

*Illustrierter Führer* auf den k. k. oesterreichischen Staatsbahnen, Heft 29. Wien A. W. Künast, 1895, w 8-ce 60 h.<sup>2</sup>)

*Wiedeń i jego okolice oraz podróż* . . . j. w. nowe wydanie (tytułowe). Wiedeń, nakł. wydawcy druk. Dom Habernal, 1895, w 16-ce, str. 106 z ryc. w tekście i 1 planem. Opr. 1 złr.

### 1896.

*Grób Bolesława Śmiałego w Ossyachu*. „Przegląd powszechny“ 1896. Styczeń<sup>3</sup>).

Z *notatnika podróżnego*. Ziemia kujawska. „Kraj“ 1896. Nr. 45, 1897, Nr. 2—13.

### 1897.

*Edward Jelinek*. „Kraj“ 1897, I. Nr. 7.

<sup>1</sup>) T. ś. wydanie niemieckie zobacz r. 1895.

<sup>2</sup>) Zob. wydanie polskie. r. 1894. Jest to przekład autora.

<sup>3</sup>) Toż „Dz. poznań.“ 1890 Nr. 193, 200. „Kraj“ 1890 Nr. 38. (Zob. Bibl. Finkla 25035).

1898.

*Wiedeń i jego okolice* <sup>1)</sup>, oraz podróż Dunajem z Passau p zez Linc, Wiedeń do Budapesztu, przewodnik illustrowany, nowe wyd. Wiedeń G. Smólski i Sp., druk Vergoniego i Sp. 1898, w 16-ce, str. 112 i 1 nlb. z rycinami, planem Wiednia i ogłoszeniami. Opr. 240 K.

1900.

*Z wycieczki na Mazowsze*. „Wisła“ 1900. T. XIV. (str. 113—130, 284—298, 385—398).

1901.

*Koło polskie w świetle liczb*. Kraków. Nakładem redakcyi „Głosu Narodu“, druk. W. Korneckiego. 1901, w 16-ce, str. 16.

*Wiedeń i jego okolice* . . . j. w. <sup>2)</sup> Nowe wydanie. Wiedeń nakł. autora, druk Vergoniego i Sp. 1901, w 16-ce str. 112 i 1 nlb., z ogłoszeniami opr. 2 K. 40 h.

*O Kaszubach nadlebiańskich*. „Wisła“ 1901. T. XV. str. 153—172 i 321—341.

*Wojna czesko-polska*. „Wędrowiec“ 1901, s. 738, 758, 778, 797, 818.

*Zjazd dziennikarzy słowiańskich w Dubrowniku*. „Wędrowiec“ 1901. s. 329, 345, 372, 385.

Rec. „Kuryer warszawski“ 1901. Nr. 53. z artykułu G. Smólskiego „Z podróży na Pomorze“ (w „Wędrowcu“).

*Polacy i Czesi w księstwie Cieszyńskim*. Tygodn. illustr. 1901. II. s. 698, 718. Nr. 36, 37.

*Wśród Kaszubów*. „Tygodnik illustrowany“ 1901. Nr. 37

1902.

*Ze zbioru podań, opowieści i baśni kaszubskich*. (Materyały). „Lud“ T. VIII (1902), str. 275—316.

*Ostatni mohikanie polscy*. (O Kaszubach). „Biblioteka warszawska“ 1902. T. I. str. 419—448. T. II. str. 126—161.

1903.

*Ludek miniaturowy w Galicyi* (Karaici). „Gazeta polska“ (maj 1903). Rec. „Kuryer warszawski“ 1903 Nr. 141.

1904.

*Odwiedziny u Maurycego Jokaya*. Wspomnienia z r. 1898 <sup>3)</sup>. Przewodnik naukowy i literacki (dod. mies. do „Gazety toruńskiej“. Toruń, 1904. Nr. 7).

*Na ziemi Chodów*. „Nowa Reforma“ 1904, nr. 208, str. 2.

*Z kresów galicyjskich, zagrożonych germanizacją*. „Ognisko“ 1904. Zesz. 9.

<sup>1)</sup> ob. r. 1886 i 1895.

<sup>2)</sup> zob. R. 1898.

<sup>3)</sup> Rzecz napisana z powodu zgonu znakomitego pisarza węgierskiego.

## 1905.

*Lueger w Kołomyi.* Opowieść wesoła, zaczerpnięta ze stosunków galicyjskich przez . . . Dodatek niedzielny do „Dziennika Poznańskiego“ Nr. 138. 8-ka, str. 109. Poznań 1905 i osobno nakł. księg. św. Wojciecha.

Rec. H. Galle. „Książka“, R. V. str. 499—500.

*Stare druki słowiańskie w Rzeźnie* (Ratyzbona). „Świat Słowiański“ R. I. (1905), T. II. str. 18—24.

*Czesi we Wiedniu i dolnych Rakuzach.* „Świat Słowiański“ (1905 R. I. T. II. str. 120—125).

*Ślady słowiańskie na ziemiach dawnej Recyi i Windelicyi.* (Nowa teoria lechicka)<sup>1)</sup>, „Lud“ T. XI (1905) str. 335—370.

*Z wycieczki do opactwa Św. Floryana.* (Wzmianki o psalterzu floryańskim) „Nowa Reforma“ 1905, Nr. 96.

*Zjazd ludoznawców polskich we Lwowie.* „Nowa Reforma“, 1905. Nr. 134.

*O pomorskich podaniach dziejowych.* (Biblioteka warszawska, 1905. T. IV. str. 543—565).

*Kongres słowiańskich dziennikarzy* (Vološko-Opatyja) „Dziennik Poznański“ 1905 I. nr. 113, 114, 116.

*Z wycieczki do Bawaryi.* „Nowa Reforma“ 1905. Nr. 79, str. 1—2.

*Nieco o Słowiańcach.* „Dziennik poznański“ 1905 I. Nr. 117.

## 1906.

*Ślady słowiańskie na ziemiach dawnej Recyi i Windelicyi.* (Nowa teoria lechicka). Odb. z „Ludu“ B. m. i r. w. (Kraków, druk Uniwers. Jag. 1906). 8<sup>o</sup> str. 16<sup>2)</sup>.

*Hana i Hanacy.* „Świat Słowiański“ R. II. 1906. T. II. str. 429—437<sup>3)</sup>.

*Nil w Polsce,* krótkochwilne wspomnienia dziejowe. „Nowa Reforma“ 1906. Nr. 293.

(Artykuł o *Muzeum narodowem w Rapperswylu*), „Nowa Reforma“ 1906. Nr. 170.

*Pamiętki Kościuszkowskie.* (Dom Kościuszki w Solothurn). „Świat“ pismo tygodniowe, ilustr. Warsz. 1906. Nr. 49.

*Ognisko polskich protestantów na Bukowinie.* „Biblioteka warszawska“ 1906, T. IV. str. 559—569.

*Polacy na Bukowinie.* „Nowa Reforma“ 1906. Nr. 234. str. 1—2.

*Ślady Słowiańskie . . . j. w.* Pamiętnik zjazdu etnogr. polsk. Kraków 1906.

*Kongres słowiańskich dziennikarzy* (Węgierskie Hradiszte). „Dziennik poznański“ 1905, II. nr. 206, 209, 211.

*Śladem Słowiańszczyzny.* (Z podróży po Górnej Austrii, po ziemi solnogrodzkiej — Innsbruck, Berno Szwajcarskie). „Dziennik poznański“ 1906, II. nr. 172, 176, 178.

<sup>1)</sup> Odb. zob. r. 1906. Był to referat na zjeździe Tow. Ludoznawczego we Lwowie w dniach 10 i 11 czerwca 1905. Ob. bliżej w życiorysie.

<sup>2)</sup> Zob. r. 1905.

<sup>3)</sup> Artykuł ten stał się punktem wyjścia dla późniejszej pracy innego autora T. K... „Z literatury hanackiej“. („Świat Słow.“ 1910, str. 290—294).

*Łotysze*. „Nowa Reforma“ 1906. Nr. 7, 8.

*U Risticza*. Opowiadanie wcale nie tragiczne. (Dodatek do dziennika poznańskiego, 1906, str. 64).

### 1907.

Recenzye dzieł: R. F. Kaindl'a p. t. „Geschichte der Deutschen in den Karpathenländern. Erster Band. Geschichte der Deutschen in Galizien bis 1772“. Gotha 1907 <sup>1)</sup>. „Lud“. T. XIII. 1911, str. 58—66 i dr. Zofii Daszyńskiej-Golińskiej: *Ujście Solne. Przyczynki historyczno-statystyczne do dziejów nadwiślańskiego miasteczka*. (Bibl. warszawska 1907, t. III., str. 577—586).

*Z dziejów osadnictwa niemieckiego w Galicyi*. „Kurier lwowski“ 1907. Nr. ?

*Grody Kraka-Krakowy*. [„Kresy“ (1907) nr. 22—24].

### 1908.

*Odgłosy ze Słowaczyny*. „Świat Słowiański“, R. IV. 1908. T. II. str. 886—907 <sup>2)</sup>.

*Morawska wystawa w Kromieryżu*. „Świat Słowiański“, R. IV. 1908. T. III., str. 931—934.

*Niemcy w Galicyi*. „Biblioteka warszawska“. 1908. [I., 17 i n. i 33 i n.]

*U największego poety słowackiego* (Hwiedzostawa). *Odgłos z gór orawskich*. „Kraj“ petersburski 1908, nr. 187.

Rec. książki dr. K. Ostaszewskiego-Barańskiego „Z morawskiej ziemi“ (notatki). Lwów 1908, 8-ka, str. 215. Drukow. „Kraj“ pet. 1908, nr. 263.

*Nieco o Polakach na Węgrzech*. (Obejmuje czasy od XII—XIX. w.) „Kurier lwowski“ 1908. Nr. 379, 382, 384, 386, 388.

### 1909.

*Ludność polska we wschodnich i środkowych żupaństwach górnych Węgier*. „Świat Słowiański“ R. V. 1909. T. II., str. 107—124.

*Polszczyzna na górnych Węgrzech i stosunki polsko-słowackie*. „Bibl. warsz.“ 1909. T. III. s. 520—541.

### 1910.

*Kolonie i stosunki niemieckie w Galicyi*. Kraków, nakł. „Straży Polskiej“. G. Gebethner i Sp., druk. Związkowa 1910, mała 8-ka, str. 72. h. 80.

*O polskiem czasopiśmiennictwie najstarszej doby*. Kraków. Księg. Spółki Wyd. Pol. Druk. ? (1910) 8-ka, str. 34. K. 2.

*Orawa i jej ludność polska*. „Przewodnik naukowy i literacki“, 1910, str. 27—40, 117—132, 216—232, 331—334) i odb. Kraków, księg. Sp. wydawn. pol. 8-ka.

<sup>1)</sup> Jest to słynna książka, której prof. O. Balzer niedawno poświęcił osobną rozprawę drukowaną w „Kwartalniku historycznym“, R. XXV. (1911) str. 428—454, gdzie szczególnie atakuje wywody Kaindla odnośnie do kwestyi lokacyi na prawie niemieckiem.

<sup>2)</sup> Przytacza liczne wyjątki z piosenek.

*Ludność pierwotna czterech krajów „czysto-niemieckich“* (Austria Dolna i Górna, Solnogród, Przedoriańsko). „Świat Słowiański“ R. VI. (1911) T. I. str. 8—27 i odb. Kraków, Spółka wydawn. Pol., druk. W. Korneckiego i K. Wojnara (1910). 8-ka, str. 20. K. 1:50.

*Lud polski na górnych Węgrzech.* „Ziemia“. R. I. 1910 (st. 57—58, 74—75, 85—86, 106—108, 134—135, 170—171, 181—183, 197—199).

*Słownictwo naukowe i gwary ludowe.* „Ziemia“, R. I. 1910 (str. 502—503, 522 523, 533—535).

### 1911.

*Zagadki i łamigłówki górali polskich w Tatrach i Beskidach.* „Lud“, T. XVI. (1911) s. 77—96<sup>1)</sup>.

*Z podróży na Pomorze.* „Ziemia“, R. II. 1911 z 21 ilustracjami, (562—565, 572—573, 595—597, 605—607, 620—623, 644—647, 657—660, 668—671, 691—693, 706—708, 722—723, 740—742, 749—751, 771—774).

*Gwara tatrzańska i jej piśmiennictwo.* (Odbitka z „Biblioteki Warszawskiej“ 1911, str. 49). Cena K. 1:20.

### 1912.

*Szczałki słowiańskie w Bawarii i w przyległych krajach.* („Świat Słowiański, R. VIII. 1912. T. I., str. 19—48, 100—113).

*Polszczyzna na Górnych Węgrzech.* „Biblioteka warszawska“. R. 72, 1912. T. I. str. 326—361.

Nakoniec muszę złożyć serdeczne podziękowanie dr. T. E. Modelskiemu za łaskawe udzielenie niektórych cennych wskazówek.

Lwów.

*Kazimierz Sochaniewicz.*

**Odczyt dra Bolesława Orłowskiego w Paryżu.** W czwartek dnia 4-po stycznia 1912 r. wygłosił w Bibliotece Polskiej (Stacya naukowa polska w Paryżu Akademii Umiejętności w Krakowie) dr. Bolesław Orłowski odczyt pt. *Wiedza o bajce* (Z zagadnień porównawczej historii motywów literackich), o następującej treści:

Z romantycznej ludomanii rodzi się folk-lore, biorący swą naukową metodę od badań archeologicznych. Daje on początek dyscyplinom dziś ustalonym, jak etnologia, zasiła antropologię i etnografię. Z właściwego folkloru czeka jeszcze właściwie na syntetyczne opracowanie produkcya literacka ludowa, jakkolwiek nią zajmowano się nieraz, dorywczo raczej, ze stanowiska historii literatury. W tym zakresie należy oddzielić mytografię, której zadaniem określenie rasowej twórczości germańskiej, romańskiej, słowiańskiej. Najmniej ustalone są sposoby badania legend i bajek i poglądy na te rodzaje twórczości. Prelegent przedstawił teorie o początku legendy od starożytnych do nowszych Creuzera, Steinthala i i. Przeszedł następnie do najnowszych hipotez, omawiając obszerniej tom, poświęcony twórczości legendowej w Wundta „Völkpsycholo-

<sup>1)</sup> Są to materyały, które autor spożytkował w swej pracy p. t. *Gwara tatrzańska.*

logie". W. wychodzi od jednostki psychicznej tworzącej, wysuwa pobudki uczuciowe: strach i nadzieja, pożądanie, nienawiść i miłość, jako twórcze w genezie bajki. Zdaniem W. człowiek pierwotny nie zna związku przyczynowości, który tak ważną rolę odgrywa w teoriach intelektualistycznych. Twórczość człowieka pierwotnego jest bezinteresowna nie chodzi mu o praktyczny pogląd na życie i na świat. Stąd też W. wywodzi, że bajka jest pierwszą w łańcuchu genetycznym formą twórczości legendowej, za nią idzie saga, legenda, dopiero potem wylania się męt, graniczący z religią<sup>1)</sup>. Dr. O. poddał krytyce pogląd W., wskazując, że polega on na fałszywym założeniu, że psychologia człowieka pierwotnego odpowiada psychologii dziecka. Dzikus i bambino nowożytnie zarówno chętnie słuchają bajek, dzikus nie kłopotce się o potrzeby życiowe, nie jest pogrążony w walce o byt z przyrodą i z innoplemięńcami! Zbyt to Rousseau'wskie i Chateaubriand'owskie wyobrażenie człowieka pierwotnego.

Pojęcie kauzalności zapewne wytwarzał sobie człowiek pierwotny codziennem, bolesnem doświadczeniem nauczony. Dla W. argumentem dalszym za pierwotnością i uprzednością bajki jest fakt, że dzicy podróżnikom opowiadają najczęściej bajki, nigdy zaś myty. Zdaniem p. O. wcale to tezy W. nie popiera, oczywiście, że świętych legend i mytów nie spieszą wyjawiać natrętnemu cudzoziemcowi.

Reakcja socyologiczna i utylitarna przeciw teoryom Wundta, pojawiła się we Francji pod postacią książki Van Gennep'a „La formation des legendes“ (1910), książki nieco chaotycznej i niezupełnie samodzielnej. G. wskazuje na cel użytkowy twórczości literackiej, która jest funkcją społeczną, dostarczenie wskazań moralnych jej celem, nie zabawa. Dla Gennepa ten sam motyw może być legendą lub bajką lub mytem, zależnie od warunków umysłowych, wśród których przybiera formę.

W dalszym ciągu odczytu p. O. przeszedł do klasyfikacji mytografii i sprawy migracji wątków, wyjaśniając teorię aryjską, antropologiczną i orientalną. Omówił rezultaty badań prof. Bédiera, ograniczających znacznie wyniki poprzednich systemów przez wskazania, że każdy kraj może być ojczyzną wątków powieściowych.

Ze stanowiska metodyki nauk i klasyfikacji określał następnie granicę między folklorem a historią literatury. Stykają się zwłaszcza na terenie t. zw. porównawczej historii wątków powieściowych. Doniosłość tych badań dla filologicznej egegetyki tekstów ilustrował kilku przykładami z cyklu Okrągłego Stołu, którego jest zamięłowanym badaczem.

**Poradnik teatrów i chórów włościańskich.** Na czele „Poradnika“ za miesiące czerwiec-lipiec ogłosił Zarząd główny „Związku teatrów i chórów włościańskich“ odezwę, w której wzywa polską u c z ą c ą s i ę m ł o d z i ę ż do organizowania w czasie wakacji teatrów i chórów włościańskich, zwłaszcza na zagrożonych narodowo kresach. Na część literacką „Poradnika“ składa się obraz sceniczny w 3 odsłonach p. t. „Dla

<sup>1)</sup> Obszerniej rozwinięte jest to rozumowanie w artykule Wundta, w „Archiv für Religionswissenschaft“ 1908 s. 200 i nast.

dobrego sumienia“ znanej w dziedzinie twórczości dla ludu autorki p. Maryi Bruchnalskiej, oraz dyalog Ferdynanda Kurasia p. t. „Polonia“, do którego to dyalogu oryginalną dekorację zaprojektował prof. Janczyk. W dalszym ciągu porusza Dr. Koller szereg zagadnień, dotyczących twórczości dla ludu. P. Strycharski omawia „Przedstawienia dramatu klasycznego przez młodzież szkół średnich“, a p. Adam Piątek podaje praktyczne wskazania niezbędne przy organizowaniu drużyn teatralnych. W „Przeglądzie sztuk do grania“ znajdujemy recenzje pióra p. J. M. Dr. Kollera, E. Zwilling-Łozińskiego i innych. Całości zeszytu dopełniają odpowiedzi komisji literackiej, korespondencye, wiadomości z pism i książek, wreszcie kronika.

**Rozporządzenie c. k. Ministerstwa Robót Publicznych** z dnia 1. sierpnia 1911 L. 492 XXI. a), w sprawie zachowania rodzimych strojów ludowych. Odbitka z „Dziennika Urzędowego“ Nr. 24. z r. 1911. L. 14.541/IV.

Rodzime stroje ludowe znikają z wolna z widowni. Celem zachowania tych uroczych oryginalnych ubiorów, należy szukać środków i sposobów, któreby ten zanik powstrzymały lub przynajmniej opóźniły. W tym względzie pewnych skutków spodziewać się można po zarządzeniach dydaktycznych, one to bowiem na pokrewnem polu rodzimego budownictwa, zaleconego pieczy szkół przemysłu budowlanego, okazały już swą żywotność,

Te zarządzenia dydaktyczne mają zdążyć wyłącznie do tego, aby ludność włościańska nabywała tych zręczności, a zwłaszcza tych technik, jakie przy wykonywaniu tradycyjnych strojów wiejskich mają zastosowanie, z jakichkolwiek jednak powodów wyszły z użycia, lub w niedostatecznej tylko mierze bywają stosowane. Zważywszy doniosłość takiej akcji z jednej, a możliwość jej niepowodzenia z drugiej strony, musiałyby się tego rodzaju czasowe kursy naukowe urządzać oczywiście z wszelką ogłędnością, a przeto tylko w razie niewątpliwej rękojmi, co do ich zupełnie prawidłowego przeprowadzenia w myśl następujących zasad:

1. Naczelną ma być zasada, że celem każdego kursu może być tylko zachowanie istniejących strojów w danej postaci, ze stanowczem i bezwarunkowem wykluczeniem zmian; najmniejsze bowiem przeistoczenie pociągałoby już za sobą niewątpliwie zmianę i zatarcie charakterystycznego, z właściwościami klimatu, ziemi, pracy zawodowej, sposobu życia i zabiegliwości domowej ściśle związanego piętna każdego stroju, co sprzeciwiałoby się wręcz ostatecznemu celowi działania.

2. Nauka na kursach ma przeto ograniczać się wyłącznie do uprawiania technicznych zręczności (rysunków kroju, technik wykańczania, odświeżania i naprawiania) i do wskazówek o zastosowaniu materiałów, właściwych danemu strojowi ludowemu.

3. Wobec tego chodzi tu tylko o taką formę, jaka w odnośnej miejscowości jest lub była przyjęta, wzorami zaś mogą być jedynie wzorowe okazy z muzeów lub zbiorów prywatnych.

4. Naukę należy powierzać tylko siłom nauczycielskim, dającym wszelką rękojmię należytego zrozumienia ogólnej tendencji kursu, oraz

ściśle, z powyższymi zasadami zgodnego postępowania przy udzielaniu nauki. Nabyte drogą właściwej nauki uzdolnienie do spełniania przytoczonych zadań mają odnośne siły nauczycielskie okazać przez wykonanie prac wzorowych, uznanych jako takie z kompetentnej strony fachowej.

5. Kursy należy urządzać w głównych siedzibach pewnego obszaru strojów ludowych, aby tym sposobem zainteresować nimi całą ludność.

Podstawą do ułożenia programu szczegółowego mają być badania i układy na miejscu. Czas trwania kursu ma być zastosowany do obranego zadania nauki i nie powinien być za krótki.

Prócz tego zaleca się co pewien czas powtarzanie kursów, przeważnie bowiem tylko w razie częstszego oddziaływania można spodziewać się skutku.

Najodpowiedniejszą porą do odbywania kursów będą, ze względu na prace rolnicze włościan, miesiące zimowe; przy ustanawianiu godzin nauki należy starać się o to, aby uczestników ile możliwości nie odrywać od ich najpilniejszych zajęć zawodowych.

6. Ubogim uczestnikom należy dostarczać potrzebnych przyborów i materiałów.

Wszystkie wyroby wykonane na kursie stają się własnością uczestników.

\* \* \*

Do przeprowadzenia tej akcji powołane są muzea przemysłu artystycznego, instytuty popierania przemysłu, seminaria dla nauczycielek żeńskich szkół przemysłowych, żeńskie szkoły przemysłowe i krajowe związki turystyczne.

W celu pomyślnego rozwiązania poruszanej kwestyi zwraca się c. k. Ministerstwo Robót Publicznych do wymienionych instytucji i związków z zachętą, aby sprawę kursów, mających przyczynić się do zachowania ubiorów ludowych rozważały, a w danym razie kursy takie urządziły. Jest więc rzeczą pożądaną, aby wszystkie czynniki, którym na powodzeniu tej sprawy zależy, łączyły się do wspólnej działalności przy urządzaniu kursów w poszczególnych obszarach krajowych, przyzywając do obrad w tym względzie uczonych znawców sztuki i nauczycieli oddziałów artystycznych w państwowych szkołach przemysłowych.

Dla poparcia odnośnych urządzeń kursowych oznajmia c. k. Ministerstwo Robót Publicznych, iż w myśl rozporządzenia swego z 26. stycznia 1909 I. 262 Pr. (Dziennik centralny dla spraw szkolnictwa przemysłowego, tom XXVIII. str. 358)<sup>1)</sup> gotowe jest w miarę środków udzielać urządzającym kursy czynnikom zasiłków do wysokości jednej trzeciej kosztów.

Zawiadomienia wstępne o zamiarze urzędzenia kursu, względnie prośby o zasiłki tudzież sprawozdania o kursach odbytych, przedstawiające dokładnie i szczegółowo zasadnicze kwestye sprawy, należy przedkładać b e z p o s r e d n i o c. k. Ministerstwu Robót Publicznych.

<sup>1)</sup> Wyciąg z tego rozporządzenia jest do nabycia w c. k. Nakładzie ksiązek szkolnych w Wiedniu za cenę 4 h od egzemplarza.

Wysnute z doświadczenia, a zamierzonemu celowi odpowiadające wnioski i propozycje powita c. k. Ministerstwo z wdzięcznością.

Szkoły przemysłowe żeńskie, tudzież seminarya dla kandydatek na nauczycielki w tych szkołach, mogą w inny jeszcze sposób przyczynić się do zachowania kobiecych strojów ludowych, uwzględniając tę sprawę w sposób właściwy przy nauce szkolnej.

W tej mierze wypadnie seminaryom nauczycielskim ograniczyć się do omawiania kobiecych strojów ludowych w ogólności przy pomocy obrazów świetlnych i szkicowania, gdy natomiast szkoły przemysłowe żeńskie, w których siedzibie lub w pobliżu istnieje uwagi godny strój chłopski, na ten strój właśnie przy nauczaniu miałyby zwracać szczególną uwagę.

Zawsze jednak należy postępować według przytoczonych na wstępie wskazówek.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

We Lwowie, dnia 15. września 1911.

Za c. k. Namiestnika

*Dembowski.*

